

Wstęp 2), i którą polecił składać na swoją pamiątkę (por. 1 Kor 11,23-25): „... Boże, przyjmij Ofiarę przez Ciebie ustanowioną”.

„(...) W nowym Mszale prawidło modlitwy Kościoła (*lex orandi Ecclesiae*) odpowiada stałemu prawidłu wiary (*respondet perenni legi credendi*), które nam przypomina, że wyjąwszy sposób ofiarowania, jednym i tym samym jest Ofiara Krzyża i jej sakramentalne odnowienie w Mszy, którą podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus Pan ustanowił i jej sprawowanie zlecił Apostołom na swoją pamiątkę, oraz że Msza stanowi jednocześnie Ofiarę uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania i zadośćuczynienia” (OWMR, Wstęp 2).

Godność uczestnictwa wiernych w Eucharystii podkreśla Sobór Watykański II, gdy stwierdza, że „wszystkie bowiem uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 34).

Kraków

KS. JAN JÓZEF JANICKI

Ks. Jerzy Chmiel

"SZUKAM, O PANIE, TWOJEGO OBLICZA" (PS 27,8) Refleksja syndonologiczna

Całunem Turyńskim zainteresowałem się dosyć późno. W czasie studiów uważałem, że jest to jedna z relikwii, jakie oferował niejaki Sanderus z *Krzyżaków* Sienkiewicza. Ale gdy zobaczyłem w Londynie film o Całunie – a były to lata siedemdziesiąte, a potem przeczytałem książkę Iana Wilsona, coś mnie tknęło. Zacząłem się interesować Całunem jako biblista zajmujący się hermeneutyką i archeologią biblijną oraz judaizmem. Byłem na dwóch światowych kongresach syndonologicznych, czyli poświęconych Całunowi, w Turynie (1978 i 1998), dwukrotnie oglądałem z bliska wystawione Płótno. W roku 1981 założyłem, wraz ze znajomymi interesującymi się Całunem, Studium Syndonologiczne przy Polskim Towarzystwie Teologicznym w Krakowie. Są tam ludzie różnych specjalizacji: przede wszystkim nasz nestor, dr med. Stanisław Waliszewski, "apostoł Całunu w Polsce", prof. Władysław Fenrych, biochemik z Poznania, czy

mgr inż. Jerzy Dołęga-Chodasiewicz, leśnik z Muzeum na Świętym Krzyżu. Celem tego Studium jest przenoszenie wiadomości o badaniach nad Całunem Turyńskim na teren Polski.

Moje stanowisko wobec Całunu jest takie, jak to wspaniale i syntetycznie wyraził papież Jan Paweł II w homilii podczas nawiedzenia Całunu w Turynie, w maju 1998 roku*. Całun nie jest mi potrzebny dla wiary. Ja wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Jego słowa, Jego obecność w Kościele, w słowach Pisma, w sakramentach, w drugim człowieku. Jeśli by się okazało, że Całun nie jest autentyczny (a nic dzisiaj na to nie wskazuje, przeciwnie!), będę dalej wierzył. Ale Całun jest dla mnie znakiem, anamnezą, czyli pamięcią o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Pana, zachętą do nawrócenia i lepszego życia.

Wisi nad drzwiami mojego pokoju fotografia Oblicza z Całunu, wykonana bezpośrednio z oryginalnej kliszy fotografa Całunu z roku 1931, G. Enriego. Ofiarował mi to zdjęcie mój biskup, kardynał Karol Wojtyła, gdy wyjeżdżał na conclave do Rzymu w 1978 roku, wiedząc, że interesuję się Całunem. Czuję „siłę przyciągania” tego zdjęcia. Przypomina mi się historia z Nielsem Bohrem; zapytany, czy wierzy, że podkowa, która wisi nad jego drzwiami, przyniesie mu szczęście, wielki fizyk duński miał odpowiedzieć: "Oczywiście, że nie, ale słyszałem, że to działa nawet wtedy, gdy się nie wierzy". Oblicze z Całunu to nie podkowa. Ale chciałbym w godzinę śmierci rozpoznać to Oblicze. I to jest moja nadzieja.

*Tobie rzekło serce moje, szukało cię oblicze moje,
oblicza twego, Panie , szukać będę [Ps 26(27),8].*

(tłumaczenie ks. Wujka, 1599)

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

* Zob. RBL 51(1998) 218-221.